

KAT W PROCESIE ŚREDNIOWIECZNYM I WCZESNONOWOŻYTNYM

Mgr Karolina Szczepańska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

k.szczepanska@protonmail.com, <https://orcid.org/0009-0007-3631-4377>

Streszczenie: Ukształtowanie się instytucji kata nastąpiło w zachodniej Europie w początkach późnego średniowiecza. Wzmianki o jego roli w procesie odnaleźć można w Niemczech ok. XII w. Dotyczyły to głównie dużych miast. W mniejszych ośrodkach informacje o kacie pojawiają się dopiero w dwóch kolejnych stuleciach. Zasady prawa obowiązujące wówczas ugruntowały pozycje tortur w procesie będących środkiem służącym do wymuszania zeznań, a przede wszystkim przyznania się do winy. Niezbędne okazało się zatrudnienie odpowiedniej osoby posiadającej wiedzę i umiejętności w zakresie wykonywania kar śmierci i stosowania tortur. Kodyfikacją, która znacząco wpłynęła na wzmocnienie pozycji kata była, wprowadzająca proces inkwizycyjny w Niemczech, *Constitutio Criminalis Carolina z 1532 r.* W artykule przedstawiono przede wszystkim rolę kata w procedurze karnej, system rekrutacji oraz proces szkolenia przyszłych oprawców. Zaprezentowano także stosunek społeczeństwa wobec tej profesji. Kat budził nierzadko odrazę, traktowano go z niechęcią, przyrównywano do diabła i przypisywano do świata czarów. Oprócz udziału w procesie kat podejmował się też innych zajęć, m.in. prowadził praktykę lekarską, razem z żoną sprawował opiekę nad domem publicznym, czasem przyjmował rolę pasera. Druga połowa XVIII wieku przyniosła zasadnicze zmiany w praktyce wymiaru sprawiedliwości większości krajów Europejskich. Wpłynęły one w istotny sposób na rolę kata w postępowaniu sądowym. Pod wpływem realizacji postulatów ruchu zwanego humanitaryzmem prawniczym nowe kodyfikacje karne coraz rzadziej przewidywały kary śmierci, a tortury przestały być środkiem pozyskiwania zeznań.

Słowa kluczowe: kat, tortury, kara śmierci, izba tortur, *Constitutio Criminalis Carolina*, humanitaryzm prawniczy.

Na przestrzeni okresu którego dotyczy przedmiotowa publikacja określenia stosowane wobec osoby przeprowadzającej tortury i wykonującej wyroki sądowe były różne. Najczęściej spotykaną jest oczywiście kat. Stosowano także inne terminy dotyczące rzeczonyj instytucji, przykładowo: oprawca, mistrz sprawiedliwości, mistrz małodobry lub mistrz świętej sprawiedliwości, potocznie również: *tortor* czy *hycel*¹.

¹ Wzmianki o pierwszych egzekutorach wyroków odnaleźć można już w starożytnym Rzymie, nie jest jednak pewne czy osoba wykonująca kary śmierci, oraz prowadząca tortury to te same postacie. Wątpliwości takie można wysnuć na podstawie definicji, zgodnie z którą kata określano

Instytucja kata wykształciła się w zachodniej Europie w początkach późnego średniowiecza. Wzmianki o jego roli w procesie najliczniej odnaleźć można w Niemczech ok. XII w. Dotyczyło to głównie dużych miast, w mniejszych ośrodkach informacje o kacie pojawiają się dopiero w dwóch kolejnych stuleciach.

W miastach niemieckich przed powołaniem stałego oprawcy obowiązki wykonawcy sprawiedliwości pełniły różne osoby. Mógł to być najmłodszy członek rady miejskiej, lub najmłodszy w mieście żonaty mężczyzna. Istniał również zwyczaj, zgodnie z którym gdy nie było kata, egzekucję wykonywał oskarżyciel osobiście. Zaznaczano jednak często, że czyn taki nie będzie ujmą ani dla niego, ani dla potomków oskarżyciela, co potwierdzane było przez starszych miasta². Niekiedy czynności kata wykonywał sądowy sługa, wybierany z ludzi wolnych, który pełnił jednocześnie funkcje posłańca i egzekutora wyroków³.

W Polsce potrzeba utworzenia urzędu kata była spowodowana przede wszystkim recepcją prawa magdeburskiego w miastach polskich. Wiązało się to z przyznaniem gminom miejskim stosującym prawo niemieckie – *ius gladii*, czyli prawa miecza⁴. Dopóki urząd ten nie stał się powszechny miasta radziły sobie z potrzebą egzekucji kar na różne sposoby – z reguły wypożyczając mistrzów z dużych ośrodków miejskich, bądź zlecając wykonanie wyroku chętnym, gotowym to uczynić za odpowiednie wynagrodzenie⁵.

W kolejnych wiekach popyt na usługi kata wzrastał również z powodu szerzenia się zjawiska tzw. polowań na czarownice, szczególnie na terenach Śląska i na zachodzie Rzeszy. Na wskazanych obszarach pełne uformowanie się urzędu kata lub końcowa faza tego procesu przypadają na wiek XVI⁶.

Kodyfikacją, która znacząco wpłynęła na wzmocnienie pozycji kata była, wprowadzająca proces inkwizycyjny w Niemczech, *Constitutio Criminalis Carolina z 1532 r.* Ugruntowała ona pozycje tortur w procesie będących środkiem służącym do wymuszania zeznań. Do ich stosowania potrzebna była osoba wyspecjalizowana w zadawaniu cierpień. Niezbędne okazało się zatrudnienie urzędnika, na co dzień zajmującego się katowską profesją, a nie tylko osoby, która wybierana byłaby losowo lub przymusowo⁷.

mianem *carnifex*. Do jego obowiązków należało przede wszystkim wykonywanie kar śmierci. Na ogół był to państwowy niewolnik, niemogący zamieszkiwać na terenie Rzymu. Osobą wykonującą tortury był natomiast *tortor*, prawdopodobnie również był on niewolnikiem, jednak brakuje bardziej szczegółowych informacji na temat tych postaci; R. M. Jurga, *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014, s. 98; T. Maciejewski, *Narzędzie tortur; sądów bożych i prób czarownic*, Koszalin 1997, s. 21; W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 34 i s. 260.

2 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986, s. 7.

3 Ibidem, s. 31.

4 Pierwsze wzmianki na temat powoływania oprawców na ziemiach polskich odnaleźć można już w XII-wiecznej kronice Galla Anonima. Chociaż nie był to jeszcze w pełni wyspecjalizowany wykonawca wyroków, a kary chłosty jakie zostały we wspomnianym dziele opisane nie sposób przyrównać do później stosowanych metod; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 15; R.M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 98-99.

5 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 76.

6 D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy kat na Śląsku i Górnych Łużycach w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, nr 3, s. 405.

7 Ibidem, s. 404.

Jak zostało wyżej powiedziane, nie każde miasto w średniowiecznej Polsce, podobnie jak w innych państwach średniowiecznej Europy, mogło sobie pozwolić na utrzymywanie własnego oprawcy. Z tego powodu tworzyły one wspólnie unie katowskie. Informacje na temat pierwszych takich związków miast pochodzą z pierwszej połowy XV w.

Miasta stanowiące taką wspólnotę, posiadały zazwyczaj osobny cennik, tzw. takse katowską, ustalaną przez radę miasta, za usługi kata oraz czynności związane z przeprowadzeniem egzekucji⁸. Część z tych opłat wpływała do kasy miejskiej, a pozostała przeznaczana była na wynagrodzenia dla oprawcy oraz na naprawę narzędzi i urzędzeń służących do jego działań.

Mimo istnienia unii katowskich często zapotrzebowanie na mistrzów sprawiedliwości przewyższało ich liczbę na danym terenie. Sytuacja taka sprawiała, że oprawcy zawyżali ceny za swoje usługi, przez co mniejsze ośrodki nierzadko nie były w stanie pokryć kosztów egzekucji⁹.

Miasto, które zatrudniało kata zwyczajowo zawierało z nim umowę. Od końca XVII wieku była to już stała praktyka. W umowie dokładnie określano obowiązki mistrza sprawiedliwości oraz stawki jakie za ich wykonanie otrzymywał¹⁰.

W zachodniej części Europy profesjonalizacja zawodu kata powiązana była z pojawianiem się rodzin katowskich. Zjawisko rozwinięte było najbardziej w Niemczech i Francji, gdzie wzmianki na temat rodów oprawców pochodzą z XV wieku¹¹. We Francji klany katowskie od XV w. do XVIII w. istniały jedynie w północnej czę-

8 Przykładowa taksa przedstawiająca ceny za czynności, które wykonywał kat w ramach swoich obowiązków:

- za wyświecenie z miasta – 20 złotych
- za wychłostanie u pręgiarza – 30 złotych
- za pławienie – 3 dukaty
- za ścięcie głowy – 3 dukaty
- za powieszenie – 3 dukaty
- za łamanie kołem – 4 dukaty
- za przypalanie żywcem – 4 dukaty
- za każde uszczypnięcie rozżarzonymi szczypcami – 1 dukat
- za każde okaleczenie – 10 złotych
- za obcięcie ucha – 1 dukat
- za wypalenie piętna – 1 dukat; E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993, s. 108-109.

9 Między innymi w Lublinie na początku XVII stulecia brakowało mistrza sprawiedliwości, z tego powodu w 1607 r. do wykonania egzekucji wezwano kata z Sambora. Natomiast rok później miasto było zmuszone zapłacić karę, ponieważ nie posiadało oprawcy, który wykonałby orzeczony przez lubelski Trybunał Koronny wyrok śmierci; R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, s. 36; W. Rosa, *Po stronie przestępców czy służb porządkowych czyli miejsce kata w systemie wymiaru sprawiedliwości w dawnej Polsce*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa XIX, Kraków 2016, s. 79.

10 W umowie kata Fryderyka Gittlera zaznaczono, że zgodnie z panującym w mieście zwyczajem, oprócz stałej pensji na każdą niedzielę ma otrzymywać od sprzedawanych na rynku towarów tzw. „targowe”; A. Gulczyński, *Umowa kata z miastem Grodziskim (1729 r.)*, [w:] Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych, Poznań 2002, s. 159.

11 D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 407.

ści kraju. Najstarsze rodziny katów pochodziły z Normandii, ponieważ tylko bogate regiony były w stanie utrzymywać stałych mistrzów sprawiedliwości¹².

W Polsce urząd katowski nie był dziedziczny. Oprawców rekrutowano przede wszystkim ze środowisk marginesu społecznego, szukając ich wśród ludzi luźnych, wędrowców lub przestępców. Powodem dla którego rekrutowano katów zwłaszcza ze środowisk przestępczych był fakt, że uznawano ich za osoby pozbawione litości a cechą tą w zawodzie kata uznawano za szczególnie przydatną¹³. Wielokrotnie były to osoby skazane na karę śmierci, którym w zamian za wykonywanie zawodu kata darowano wyroki. Oprócz tego katami zostawali również ci, którzy już wcześniej parali się zajęciem uchodzącym za amoralne¹⁴. Również w Rosji mistrzów sprawiedliwości rekrutowano spośród przestępców, zwyczaj taki panował aż do XIX wieku.

Poruszając na marginesie tych rozważań, niewątpliwie bardzo interesujący, temat stosunku społeczeństwa do kata, można powiedzieć, że przeważnie traktowano go z niechęcią. Często zawód ten uznawany był wręcz za odrażający. W źródłach kata zazwyczaj przedstawia się jako człowieka z natury złego, który w czasie pełnienia swoich obowiązków zaspokaja mordercze żądze. Nie ma poczucia więzi z osobami przez siebie torturowanymi. Pozostaje on zwykle obojętny na ich cierpienie, a jego okrutność bywa bezgraniczna¹⁵. Oprawcę przyrównuje się do diabła, a ponadto przypisuje mu się charakterystyczny przerażający i odrażający wygląd¹⁶.

Nierzadko z tego powodu nie miał kat prawa do zamieszkiwania wewnątrz miasta¹⁷. Dodatkowo zdarzało się, że oprawca musiał nosić charakterystyczne odzienie wyróżniające go w tłumie i chroniące mieszkańców przed przypadkowym spotkaniem z nim¹⁸.

12 Dwa najszlachetniejsze klany (rodzina Jouenne i skoligaceni z nimi Fereyowie) przez sześć wieków obsługiwały najbogatsze miasta, a bliżsi i dalsi krewni sprawowali urząd kata w znacznej części kraju. Członkowie rodu Sansonów przez siedem pokoleń wykonywali wyroki na terenie Paryża. W południowej części Francji zjawisko w ogóle nie występowało, nie istniał tam także stały urząd mistrza sprawiedliwości. W razie potrzeby wykonania wyroku wykorzystywano skazańców, którzy w zamian za darowanie życia wykonywali kary śmierci; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 85; N. Cawthorne, *Publiczne egzekucje*, Warszawa 2014 s. 63.

13 W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 72.

14 Np. kat Jakub początkowo był sługą miejskim w Rzeszowie, sprawującym kontrolę nad prostytutkami. Porzuciwszy te prace przeniósł się do Tęczyna, gdzie trzykrotnie podjął się wykonania egzekucji na złodziejach, co sprawiło, że na stałe objął stanowisko mistrza sprawiedliwości oraz opiekuna miejscowego domu publicznego; W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 86.

15 R. Tokarczyk, *Tortur i egzekucje w etyce kata*, „Etyka Praktyczna” 2011, nr2, s. 59.

16 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 136-137.

17 Dla przykładu kat poznański miał swoje mieszkanie w baszcie znajdującej się na obwodzie wewnętrznego muru miejskiego. W innych miastach często siedziby katów znajdowały się pomiędzy murami obronnymi, w wieżach lub w pobliżu więzienia miejskiego; *Ibidem*, s. 28.

18 Strój oprawcy wyróżniał określony kolor, zazwyczaj czerwony niekiedy też uszyty był w charakterystyczny sposób. Mogły to być kwadratowe lub pionowe pasy materiału o jaskrawych kolorach, czasem dodatkowo zdobione wyszukаныmi wzorami i rozcięciami. Przykładowo w Krakowie *tortor* nosił oznaczenia na rękawach, były to kawałki kolorowego sukna w trzech kolorach – zielonym, białym i czerwonym. Podobnie ubierać musieli się też pomocnicy kata; W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 75.

Warto dodać, że spotkanie z katem lub jego pomocnikami stanowiło zazwyczaj zagrożenie dla szlachetnie urodzonego obywatela, który narażał się na utratę dobrego imienia. Dotykanie kata lub przedmiotów z którymi oprawca miał styczność pociągało za sobą niesławę. Chroniono się więc przed tym na różne możliwe sposoby¹⁹. Nie siadano na przykład z oprawcą przy jednym stole ani nie używano tych samych naczyń co on. Często unikano jego spojrzenia, lub odwracano głowę spluwając z pogardą, a samo dotknięcie nawet skrawka odzieży kata mogło spowodować utratę czci²⁰. W piekarni odwracano przeznaczony dla niego chleb wierzchem do dołu i odkładano na bok by nie powstały wątpliwości, które towary przeznaczone są dla oprawcy²¹.

Sytuacja wyglądała podobnie również w miejscach kultu religijnego. Chociaż Bartłomiej Groicki uważał, że kat nie czyni nic złego wobec Boga, a jedynie wypełnia swoje obowiązki, w związku z tym powinien być dopuszczany do wszystkich obrzędów kościelnych na równi z innymi osobami. Jednak argumenty te nie zawsze były brane pod uwagę. Zazwyczaj w kościołach wyznaczano dla kata osobną zakratowaną lożę. Przykładowo w Chojnicach *tortor* miał zakaz zajmowania miejsca wśród wiernych, specjalnie dla niego ustawiano krzesło w kruchcie. Z kolei w Toruniu mistrz sprawiedliwości dopuszczany był do spowiedzi jedynie raz w roku u ojców Dominikanów. Na tę okazję w kącie przeznaczonym dla pokutników i biednych grzeszników ustawiano mały ołtarz. Ponadto spowiednik przytrzymywał swój habit w taki sposób, żeby nawet przypadkowo nie dotknąć nim kata²².

Nawet osoba która przetrwała tortury i została uniewinniona i tak przez swój kontakt z mistrzem sprawiedliwości nierzadko była uważana za nieczystą. Najlepiej obrazuje to sytuacja pewnego szlachcica, który został niesłusznie uwięziony, a następnie oddany w ręce oprawcy. Po uwolnieniu rada Lwowa zwróciła się do monarchy z prośbą by przywrócić mu dobre imię, co nastąpiło po dwóch tygodniach, po wydaniu odpowiedniego pisma²³.

Nienawiść jaka spotykała oprawców krytykowana była m.in. przez wspomnianego wcześniej Bartłomieja Groickiego. Zwracał on uwagę na fakt, że przez potępienie społeczne nie mają oni innego wyjścia, jak tylko otaczać się ludźmi o podobnym statusie społecznym, a to prowadziło do przejmowania ich nawyków i wkraczania na ścieżkę występku. Groicki potępiał jedynie katów, którzy wykonując swoje obowiązki przekraczali granice i przeradzali się w bestie znęcające się bez umiaru nad skazańcem. W pozostałych przypadkach zaznaczał, że są to urzędnicy państwowi wykonujący swój zawód, więc nie ma powodu do potępienia ich i odmawiania im

19 We Lwówku w 1609 r. wydano zarządzenie, zgodnie z którym pomocnicy kata mieli zakaz spotykania się w karczmach i piwiarniach z mieszczanami. Złamanie tego zakazu groziło karą grzywny; S. Wrzeński, *Kat w dawnej Polsce, na Śląsku i na Pomorzu*, Zakrzewo 2010, s. 47; M. M. Pacholec, *Kat jako członek społeczności miejskiej wieków XVI-XVIII*, Meritum t.1, Olsztyn 2009, s. 32.

20 W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 75.

21 R. Tokarczyk, *Tortur i egzekucje...*, op. cit., s. 70.

22 S. Wrzeński, *Kat w dawnej...*, op. cit., s. 53.

23 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 47.

prawa do udziału w życiu codziennym miasta²⁴. Zwracano uwagę na niesłusność negatywnej postawy wobec kata także z tego względu, że kat był jedynie wykonawcą wyroku, w którego wydaniu nie brał udziału.

Spośród grup zawodowych dotkniętych niesławą kilka można zaliczyć do jednej kategorii. Łączyło ich zabijanie zwierząt i ludzi, co zmuszało ich do styczności z krwią, padliną oraz zwłokami. Byli to głównie grabarze, kaci, rzeźnicy i hycle. Zwłaszcza trzy ostatnie zawody kojarzono ze sobą. Łączyć je miała żądza krwi i śmierci, oraz czerpanie z tego korzyści majątkowych.

Na podstawie utworów Mikołaja Reja wywnioskować jednak można, że żaden ze wspomnianych wyżej zawodów nie dorównywał swojej niesławą katowskiej profesji. Zgodnie z legendą, gdy ojciec chcąc poznać przyszłość swojego syna dowiedział się, że stanie się on człowiekiem żądnym krwi - co wiązało się z zawodem kata lub rzeźnika - wołał przyuczyć syna do tego drugiego zawodu. Było to zajęcie bardziej poważane, a mistrza sprawiedliwości w swoich dziełach sam Rej wielokrotnie nazywa „zawodowym mordercą”²⁵.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że kaci mimo wykluczenia nie byli skazani na samotność. Wielu z nich zakładało rodziny nawet już po objęciu stanowiska mistrza sprawiedliwości. Żonami katów zostawały na ogół kobiety, które miały przestępczą przeszłość lub były prostytutkami. Ich godność już wcześniej została nadszarpnięta, a małżeństwo z oprawcą w niewielkim stopniu zmieniało ich sytuację. Ze względu na swoich rodziców również dzieci spotykała infamia. Jak można się domyślić potomstwo kata i kobiety lekkich obyczajów nie miało zwykle łatwego życia. Synowie nie mogli liczyć na zatrudnienie w żadnym z poważanych zawodów. Żaden cech nie przyjąłby do swojego grona osoby, która na co dzień mieszkała z *tortorem*. W takiej sytuacji syn na ogół przejmował zawód po ojcu.

Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja córki kata. Nie miała ona praktycznie żadnych możliwości na godziwe życie, przez co albo przejmowała zawód swojej matki, albo zajmowała się sutenerstwem lub stręczycielstwem²⁶. Również niewielu było chętnych do ręki takiej niewiasty. Zazwyczaj wychodziła za mąż za innego kata lub za mężczyznę o kryminalnej przeszłości.

Kata, ze względu na otaczającą go atmosferę lęku, nieufności i niechęci, przypisywano również do świata czarów, ponieważ w swej pracy na co dzień stykał się ze zwłokami skazańców, którym przypisywano magiczne właściwości i których chętnie używano do różnego rodzaju magicznych mikstur. Zyskiwał on przez to nierzadko autorytet maga.

Odcięte palce wisielców, sznury szubieniczne czy inne pamiątki po skazańcach, oraz rośliny rosnące pod szubienicą stosowano często przy rytuałach magicznych lub w medycynie ludowej. Były one dla czarownic składnikami niezbędnymi do wy-

24 W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 71.

25 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 117.

26 M.M. Pacholec, *Kat jako...*, op. cit., s. 39.

warów i gotowe były zapłacić za nie niemałą cenę. Czarownice potrafiły przyrządzić z nich eliksiry miłosne, trucizny oraz środki lecznicze²⁷.

W początkach tworzenia urzędu najważniejszym zadaniem oprawcy było wykonywanie wyroków śmierci. Z chwilą wprowadzenia do procesu elementu tortur obowiązki oprawcy uległy rozszerzeniu. Kat musiał zdobyć nowe umiejętności. Jak wynika z wielu zachowanych źródeł, tortury wykształcone w średniowiecznej praktyce pod wpływem prawa rzymskiego, nadały instytucji kata inny wymiar - profesjonalnego egzekutora.

Ogólny zakres obowiązków kata można podzielić na cztery grupy. Były to:

- czynności procesowe, do których zaliczały się kary cielesne, tortury,
- wykonywanie wyroków kary śmierci i wygnanie z miasta,
- zadania sanitarne i hyclowskie, czyli wyłapywanie bezpańskich zwierząt oraz sprzątnięcie miasta,
- czynności nadzorcze, do których należała opieka nad domem publicznym oraz dbałość o stan urządzeń do wykonywania kar, m.in. szubienicy i pęgierza.

Proces szkolenia katów w Polsce i w krajach Europy Zachodniej znacznie się różnił. Za granicą młodzi adepci katowskiego rzemiosła doświadczenie zdobywali już od najmłodszych lat. Jako obserwatorzy uczestniczyli w egzekucjach, przy okazji hartując swoją psychikę na cierpienie skazanych. Zdobytą w ten sposób wiedzę wykorzystywali w praktyce ćwicząc na zwierzętach²⁸.

Na terenach Rzeszy aby uzyskać katowskie uprawnienia niezbędne było zdanie egzaminu mistrzowskiego nazywanego też próbą mistrzowską. Głównym zadaniem w czasie tego egzaminu było odcięcie głowy jednym cięciem miecza, nie uszkadzając przy tym pozostałych części ciała. Jeśli oprawca trafił w bark lub szczękę, co zdarzało się stosunkowo często, nie zdawał egzaminu. Gdy cięcie okazywało się skuteczne nadawano oprawcy tytuł katowskiego mistrza, który potwierdzany był odpowiednim listem²⁹. Po mianowaniu kata składał on przysięgę, że będzie wykonywał swoje obowiązki uczciwie i z najwyższą starannością³⁰.

27 Szubieniczne wzgórza czy niepoświęcone cmentarze dla złoczyńców także owiane były nutą magii, miejscem dogodnym do przeprowadzania magicznych praktyk. Uważano również, że zioła które wyrosły na grobie mordercy lub w cieniu szubienicy mają wyjątkową moc; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 98 i s.100.

28 Przyuczanie do zawodu katowskiego w krajach zachodniej Europy trwało niekiedy od kilku do kilkunastu lat. Synowie katów już od dziecka zabierani byli na egzekucje by oswajali się ze swoją przyszłą profesją. Nierzadko od razu po ukończeniu przez nich dziesiątego roku życia brali udział w egzekucjach, pomagali przy wykonywaniu tortur, uczyli się związywać skazańców. Pierwszym etapem była nauka pod okiem ojca lub dziadka, gdzie otrzymywali niezbędne wskazówki. Wraz z upływem czasu szkolili się również pod opieką innych katów. Aby zakres umiejętności młodego oprawcy był jak największy wielokrotnie podróżowali oni w różne zakątki kraju. Odbywali staże w celu zawodowego doskonalenia, podobnie jak w innych cechach rzemieślniczych. Ciężko dokładnie określić w jakim wieku adepci katowskiego rzemiosła stawali się pełnoprawnymi mistrzami sprawiedliwości, prawdopodobnie następowało to między 15 a 25 rokiem życia; D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 408 i s. 412.

29 Ibidem, s. 410.

30 Ibidem, s. 414.

W Polsce natomiast, gdy idzie o kata, nie wymagano szczególnych umiejętności. Co do zasady uczniowie mieli obserwować mistrza, pomagać przy egzekucjach i torturach. Prawdopodobnie pierwszymi zadaniami kandydatów na katów było wymierzanie chłosty lub wykonywanie kary śmierci poprzez powieszenie³¹. Jednak w praktyce często pomijano te etapy, od razu pozwalając nowemu rekrutowi na samodzielne wykonywanie wyroków.

Wykonując swoje obowiązki kat musiał wykazać się niemałą precyzją, a jego rola nie była ograniczona jedynie do zadań technicznych. Musiał przede wszystkim przygotować przesłuchiwanego do złożenia zeznań określonej treści. Cierpienie fizyczne zadawane przez kata dostosowane było każdorazowo do osoby oskarżonego, a takie podejście wymagało zazwyczaj odpowiedniej praktyki³².

Należy zaznaczyć, że w izbie tortur to mistrz sprawiedliwości sprawował władzę nad ciałem ofiary. Wprawdzie sposób prowadzenia tortur był prawnie uregulowany, jednak kat często stosował w praktyce takie techniki, które w istocie nie były przewidziane przez przepisy, aby tylko nakłonić osobę do składania zeznań i przyznania się do winy.

W XVI w. w Polsce stosowano na ogół dwa rodzaje tortur. Było to ciągnięcie i przypiekanie. Teoretycznie oprawca powtarzać te czynności mógł najwyżej trzykrotnie. W praktyce jedynym warunkiem było, aby nie doprowadził do przedwczesnej śmierci przesłuchiwanego, ponieważ naruszałoby to przebieg procesu, a oskarżony musiał być w stanie mówić w kolejnych etapach męczarni i przesłuchania³³.

Kolejnymi przykładowymi karami, a jednocześnie torturami jakie przeprowadzał kat było łamanie kołem lub ćwiartowanie. Mogły być one bowiem samodzielnymi sposobami uśmiercania lub długotrwałą i skomplikowaną torturą³⁴. Oprócz uśmiercania kat miał też za zadanie zniszczyć zwłoki. Pozbawienie ich ludzkiego kształtu po śmierci było karą dla ciała zarówno w całości jak i dla poszczególnych jego części³⁵.

Karą śmierci, którą stosowano najczęściej było powieszenie. Niemal każde z miast posiadało szubienice znajdującą się poza jego granicami. Na ogół zlokalizowane były przy uczęszczanych drogach, aby również na przejeżdżających oddziaływać odstraszająco. Obok szubienicy na obszarach tych ustawiano też między innymi szafoty i pale z zatkniętymi na nich kołami egzekucyjnym. Wykonywano tam kary zakopywania przestępców w ziemi, rozszarpywania końmi lub wołami, palenia na stosie³⁶.

Kat brał także udział w wykonaniu wyroku banicji należącej do jednej z najcięższych kar. Często z orzeczeniem banicji połączona była również kara o charakterze hańbiącym,

31 Wykonanie kary śmierci poprzez ścięcie przy użyciu miecza lub topora wymagało od tortora znacznie więcej wprawy i doświadczenia. Musiał wiedzieć jak wykonać odpowiedni zamach by sprawnie oddzielić głowę od ciała; D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 409; R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 151.

32 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 41.

33 Ibidem, s. 44.

34 R.M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 43.

35 S. Wrześniński, *Kat w dawnej...*, op. cit., s. 133.

36 W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989, s. 42.

czyli chłosta. Wygnanie stanowiło swego rodzaju karę śmierci, ponieważ przestępca przestawał istnieć dla danej społeczności, tracił wszelkie prawa oraz majątek³⁷.

Wyrok przeprowadzano na ogół publicznie. Miejsce egzekucji dobierane było tak, by jak największa ilość osób miała okazję obserwować to szczególne widowisko. Jedynie egzekucje prowadzone na zamku były niedostępne dla przypadkowych widzów³⁸. Jednak by zaspokoić ciekawość oczekującej publiczności i zaprezentować efekty pracy kata, nawet wówczas często wystawiano na widok publiczny pokaleczone ciało skazanego.

Aby nadać egzekucji bardziej dramatyczny charakter kat dokonywał szeregu innych czynności stanowiących swego rodzaju powtarzany rytuał. Zazwyczaj zawoził skazanego na miejsce, gdzie znajdowała się szubienica, po czym wykonywał wyrok³⁹. Przykładowo jeśli orzeczoną karą było ścięcia dokonywano go mieczem lub toporem⁴⁰.

Warto dodać, że wszystkie czynności kata związane z przeprowadzaniem egzekucji, jak zostało powiedziane, odbywały się zwykle pod czujnym okiem publiczności, która oceniała zarówno zachowanie się skazańca jak i kata. Każdym fałszywym ruchem oprawca mógł się narazić na potępienie tłumu, wyśmianie lub nawet samosąd⁴¹. Zazwyczaj kara ścięcia była dla kata sprawdzianem jego umiejętności. Precyzyjny cios mieczem stanowił bowiem o katowskim kunszcie, a to przekładało się na stawki wynagrodzenia⁴².

W źródłach odnaleźć można często informacje na temat opisu katowskich umiejętności. Jedną z nich jest przykład mistrza sprawiedliwości, który tak sprawnie władał mieczem, że za jednym uderzeniem potrafił ściąć kilka głów⁴³. Gdy wykonywano wyrok na Annie Boleyn kat został sprowadzony aż z Francji, ponieważ „słynął z lekkiej ręki”⁴⁴. Natomiast niemiecki kat Matthias Perger podczas egzekucji (w 1645 roku) obciął skazanemu nie tylko głowę, ale i ręce, które ten w ostatniej chwili podniósł⁴⁵.

37 Ponadto w razie powrotu banity do miasta mistrz sprawiedliwości traktował go tak samo jak osobę skazaną na śmierć, a więc wykonywał egzekucję; S. Wrzesiński, *Kat w dawnej...*, op. cit., s. 118-119.

38 Z czasem znacznie rzadziej też, w porównaniu z wiekami średnimi, wykonywano egzekucje w innych miejscach jak ogólnie dostępne. W czasach nowożytnych odbywały się one na ogół w budynkach więziennych lub na dziedzińcu więzienia. Przykładowo w Szwecji zaprzestano wykonywania wyroków śmierci publicznie w 1877 r., a w Rosji w 1881 r.; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 61 i s. 66; W. Maisel, *Archeologia prawna...*, op. cit., s. 41.

39 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 68.

40 Karę ścięcia wykonywano najczęściej na rynkach miast, przed ratuszem lub innym budynkiem publicznym. W Gdańsku przykładowo karę tę wykonywano przed Dworem Artusa; W. Maisel, *Archeologia prawna...*, op. cit., s. 42; E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia...*, op. cit., s. 100.

41 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 69.

42 R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 99.

43 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 70.

44 R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 99.

45 Niekiedy zdarzało się też, że bogatsi skazańcy przekupywali kata, aby szybko i sprawnie dokonał egzekucji; N. Cawthorne, *Publiczne egzekucje...*, op. cit., s. 63, R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 99.

Często jeśli egzekucja nie przebiegła pomyślnie mogło to pociągać za sobą konsekwencje dla wykonawcy wyroku. Nierzadko wieść o nieudanej egzekucji budziła sensacje i rozchodziła się po kraju, będąc dowodem nieudolności oprawcy. Czasem w takich przypadkach uważano, że był to także dowód niewinności skazańca lub działanie sił nadprzyrodzonych⁴⁶. Do błędów w praktyce kata zaliczano nawet sytuacje, gdy po spaleniu ofiary zostawały jeszcze fragmenty kości lub gdy używając koła kat nie doprowadził do złamania kości⁴⁷. Nieudane egzekucje ośmieszały kata, stawały pod znakiem zapytania dalszą jego karierę.

W przypadku nieudanej egzekucji nierzadko mogło katu grozić niebezpieczeństwo. Na przykład w roku 1456 w Lublinie mistrz sprawiedliwości nie wywiązał się należycie ze swojego zadania. Trzykrotnie uderzył skazanego mieczem, jednak nieskutecznie. Rozwścieczony tłum uwolnił ofiarę, a kat zmuszony został do ucieczki⁴⁸.

Nieudane egzekucje spowodowane mogły być brakiem niezbędnych kwalifikacji lub niedyspozycją kata. Niekiedy zdarzały się przykładowo zerwania liny z szubienicy, nieudane utopienia, gdy ofiara nie szła na dno lub chybione uderzenia miecza. Na ogół skazaniec, który uszedł z życiem nie podlegał ponownemu wymierzeniu kary, odzyskiwał wolność⁴⁹.

Należy dodać, że zawód kata był w zasadzie bardzo wymagający pod względem znajomości anatomii. Oprawca musiał bowiem między innymi wiedzieć jak odbierać życie oskarżonego bez zbędnego przedłużania egzekucji, w jaki sposób wymierzać chłostę, piętnować czy odcinać członki by nie doprowadzić do natychmiastowego wykrwawienia się ofiary. Musiał mieć także na tyle wyczucia by podczas tortur, na których próbował uzyskać przyznanie się do winy, nie doprowadzić do śmierci przesłuchiwanego⁵⁰.

Wykluczenie społeczne, o którym już wspomniano, w pewnym stopniu rekompensowało katu wynagrodzenie. Posiadał on bowiem liczne dochody, które nie zawsze były legalne. Wbrew pozorom, zgodnie z licznymi zachowanymi źródłami, najmniejsza część dochodów kata pochodziła z czynności, z jakimi był kojarzony i do jakich został powołany, tj. wykonywania wyroków i prowadzenia tortur⁵¹.

Nierzadko wraz z żoną sprawował oprawca opiekę nad miejscowym domem publicznym i jego mieszkankami, jednak ciężko ustalić jakie dokładnie dochody posiadał z tego tytułu *tortor*. Wiadomo jedynie, że miasto płaciło za utrzymanie zamtuza i naprawy w nim prowadzone. Funkcja zarządcy domów publicznych była popularna zarówno w Polsce jak i na terenach niemieckich.

Największa część obowiązków związanych z prowadzeniem tego miejsca przypadała żonie kata, która ustalała stawki, pilnowała dochodów oraz świadczonych

46 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 69.

47 D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 408.

48 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 74.

49 Czasem takie nieudane egzekucje nie były wynikiem błędów lub brakiem umiejętności kata, a specjalnym działaniem, zwłaszcza, gdy oprawca został przekupiony przez bliskich skazanego; *Ibidem*, s. 70.

50 D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 408.

51 *Ibidem*, s. 416.

usług. Kat natomiast zajmował się przede wszystkim sprowadzaniem nowych mieszkanek lupanaru, które na ogół były kobietami już wcześniej karanymi. Pilnował także aby samowolnie go nie opuszczały⁵².

W zamtuzie prowadzonym przez kata powodzeniem cieszył się nielegalny handel. Często gościły tam osoby z kręgów przestępczych, a role paserów pełnił kat z małżonką⁵³. Oprawca za korzyści materialne tolerował toczące się tam sprawy, a złodzieje mogli liczyć na bezpieczne schronienie.

Na ogół z pobłażaniem traktowano taką przestępczą działalność kata. Służby miejskie przyzwalały na takie zachowania, gdyż zależało im na utrzymaniu w mieście urzędnika egzekwującego wyroki. Zapotrzebowanie na oprawców wciąż rosło, a miasta nie zawsze mogły sobie z tym poradzić. Z tego powodu pozwalano katu na mniejsze występki, aby zapewnić ciągłość w sprawnym działaniu wymiaru sprawiedliwości oraz by uniknąć braków kadrowych⁵⁴.

Kat, jak zaznaczono wcześniej, był też mistrzem ludzkiej anatomii, co pozwalało mu niekiedy na prowadzenie praktyki lekarskiej. Szczególnie często usuwał zęby, ponieważ posiadał niezbędne do tego narzędzia. Dostarczał również surowców niezbędnych w medycynie ludowej do stworzenia odpowiednich mikstur (np. tłuszczu zwierzęcego).

Ponadto często zajmował się opatrywaniem ran, które sam zadawał skazańcom podczas tortur lub egzekucji. Z usług medycznych kata korzystali głównie ludzie ubodzy i prości rzemieślnicy. Zdarzało się jednak, że prosili o pomoc kata również bogatsi mieszkańcy miast⁵⁵.

Innym źródłem dochodów mistrza sprawiedliwości bywały prace porządkowe jakie prowadził na terenie miasta. Do obowiązków kata należało sprzątanie więzienia i cel, a także grzebanie skazańców i opieka nad cmentarzem. Chociaż w praktyce czynności te częściej powierzane były uczniom i pomocnikom kata⁵⁶. Wykonywali oni prace mniej istotne, sprząтали ulice lub grzebali martwe zwierzęta, a kat jedynie czuwał aby wypełniali swoje obowiązki prawidłowo. Jeśli pomocnicy nie przykładali się do powierzonych im zadań za nienależyte wykonanie tych czynności odpowiedzialność ponosił *tortor*.

Mistrz sprawiedliwości i jego rodzina mogli niekiedy również liczyć na pewne przywileje zapewniane przez miasta w których żyli, często zwalniani byli z czynszów

52 W niektórych sytuacjach oprawca był nawet skłonny do zabójstwa w ochronie prowadzonej z żoną działalności gospodarczej. Gdy w Poznaniu pewien chłop chciał uprowadzić swoją siostrę z przybytku uciech kat i jego pomocnik dokonali morderstwa; R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 100.

53 Ślady takiej działalności odnaleźć można w Poznaniu, gdzie zgodnie z zeznaniami świadków wielokrotnie po skradzione towary zgłaszali się kat i jego żona, a niekiedy też w ich imieniu pomocnik kata. Transakcje takie dokonywane były na ogół bezpośrednio po kradzieży; W. Rosa, *Po stronie...*, op. cit., s. 78.

54 Ibidem, s. 79.

55 M. M. Pacholec, *Kat jako...*, op. cit., s. 31; R. M. Jurga, *Machiny do tortur...*, op. cit., s. 100.

56 Kat swoich pomocników i uczniów wybierał w większości przypadków spośród skazańców. Najczęściej stosowane wobec nich określenia to: kacik, katowczyk, szargarz, drzyk, subtortor. Warto zaznaczyć, że określenia te skierowane pod adresem prawego człowieka traktowane były jako obraźliwe; R.M. Jurga, *Machiny do tortur...*, s. 101; M. M. Pacholec, *Kat jako...*, op. cit., s. 24.

i podatków. Mieszkanie nierzadko było zapewniane mistrzowi przez miasto i nie ponosił za nie żadnych opłat⁵⁷. Gdy w mieście zatrudniano nowego kata, otrzymywał on czasem określoną kwotę pieniężną na osiedlenie się, natomiast katu, który odchodził ze swojego urzędu oferowano możliwość pracy dorywczej.

Poza tym niektóre miasta, jak przykładowo Lublin, płaciły za pochówek kata. Nadto oprawcy przekazywano niekiedy pewne kwoty z okolicznościowych jarmarków lub innych uroczystości, które odbywały się w mieście. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy kat przeważnie otrzymywał dodatki do uposażenia oraz drobne prezenty. Podobnie było w przypadku uroczystości rodzinnych lub urodzenia przez jego żonę dziecka⁵⁸.

Oprawca z reguły otrzymywał od utrzymującego go miasta wynagrodzenie także w naturze, czyli drewno na opał, zboże lub odzież⁵⁹. W niektórych miastach kat posiadał też kawałek ziemi na której mógł prowadzić własne małe gospodarstwo rolne, uprawiając ziemię i hodowle zwierząt. Handel mięsem i tłuszczem oraz skórami i włosiem przynosił mu dodatkowe dochody. Poza tym jego małżonka wytwarzała niekiedy różne medykamenty z tak łatwo dostępnych dla nich składników i sprzedawała je w mieście⁶⁰.

W drugiej połowie XVIII wieku nastąpiły istotne zmiany w praktyce wymiaru sprawiedliwości większości krajów Europejskich, które wpłynęły również na rolę kata w postępowaniu sądowym⁶¹. Nowe kodyfikacje karne pod wpływem realizacji postulatów ruchu zwanego humanitaryzmem prawniczym coraz rzadziej przewidywały kary śmierci, a tortury przestały być środkiem pozyskiwania zeznań⁶².

Między innymi jak podaje Tadeusz Maciejewski, najpierw tortury zniesiono w Prusach (1754). W Austrii w 1773 r. zabroniono rozkładania tortur na kilka dni, a w 1776 r.

57 S. Wrzesiński, *Kat w dawnej...*, op. cit., s. 39.

58 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło...*, op. cit., s. 26 i s. 29.

59 Również odzież, którą miał na sobie skazany w chwili wykonywania wyroku przechodziła w ręce kata, więc jeśli był to człowiek zamożny trafiały się oprawcy materiały najlepszego gatunku; D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 415-416; S. Wrzesiński, *Kat w dawnej...*, op. cit., s. 31.

60 D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 416.

61 W wielu miastach europejskich już pod koniec XVIII w. zaczęto likwidować urzędnictwo służące do wykonywania kar i wyroków, takie jak: oślice, pręgierze czy szubienice. W Bremie, Lubece i innych miastach portowych przyrządy do wymierzania kar hańbiących rozebrano już ok. 1785r. W Gdańsku natomiast dopiero w czasach napoleońskich ograniczono liczbę pręgierzy, a ostatnie przypadki ukarania pręgierzem odbyły się w Wieży Więziennej w 1828 r. i 1832r. W Elblągu kara pręgierza po raz ostatni znalazła zastosowanie w 1833 r.; E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia...*, op. cit., s. 125; D. Wojtucki, *Miejski i regimentowy...*, op. cit., s. 419;

62 Warto również przypomnieć, że bardzo ciekawie kształtowało się to zagadnienie w Rosji, gdzie cesarzowa Elżbieta (1741 – 1761) z własnej inicjatywy na wiele lat przed wystąpieniem Beccarii wstrzymała w ogóle wykonywanie wyroków śmierci, chociaż samej kary śmierci jako takiej nie zniosła. Wreszcie Katarzyna II w roku 1767 w swojej instrukcji dla ósmej Komisji Kodyfikacyjnej wypowiedziała się przeciw stosowaniu kary śmierci, kar mutylacyjnych i tortur; S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIXw.*, Toruń 1966, s. 78, 186, 198, 255; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski 1750-1802*, Warszawa 1956, s. 168, 170 - 172, 174; por. A. Lityński, *Między realizmem a utopią: rzecz o humanitarystach Oświecenia*, [w:] *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2003, s. 11 - 30.

całkowicie zniesiono. W tym samym roku tortury zniesiono również w Polsce. We Francji w 1780 r. zniesiono tortury przedwstępne, a w 1789 r. w całości. W Rosji tortury w 1767 r. ograniczono, a w 1801 zniesiono. Dość długo utrzymywały się one w niektórych państwach niemieckich (np. Hannoverze do 1822 r. a w Gotha-Koburg do 1828 r.). Najdłużej tortury stosowano na Sycylii, gdyż jeszcze w drugiej połowie XIX w. (do 1860 r.)⁶³. Realizacja tego ważnego postulatu humanitarystów prowadziła w wielu krajach europejskich do zmiany sytuacji oskarżonego, czyniąc go podmiotem procesu z przysługującymi mu prawami i gwarancjami podmiotowymi⁶⁴.

Okrutne kary, a przede wszystkim kwalifikowane kary śmierci i kary mutilacyjne były sprzeczne, zdaniem humanitarystów, zarówno z prawem natury jak i z koncepcją umowy społecznej J.J. Rousseau. Pierwszymi kodeksami karnymi, powstającymi już zdecydowanie pod wpływem prądów humanitarnych były: kodeks karny toskański Wielkiego Księcia Leopolda (1786), który całkowicie znosił karę śmierci i kodeks karny austriacki cesarza Józefa II (1787), znoszący karę śmierci w postępowaniu zwyczajnym.

Piśmiennictwo

- Cawthorne N., *Publiczne egzekucje*, Warszawa 2014.
- Gulczyński A., *Umowa kata z miastem Grodziskim (1729 r.)*, [w:] Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych, Poznań 2002,
- Jurga R.M., *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje*, Czerwonak 2014.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Lityński A., *Między realizmem a utopią: rzecz o humanitarystach Oświecenia*, [w:] Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego, Tychy 2003.
- Maciejewski T., *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000.
- Maciejewski T., *Narzędzie tortur, sądów bożych i prób czarownic*, Koszalin 1997.
- Maisel W., *Archeologia prawna Europy*, Warszawa-Poznań 1989.
- Pacholec M.M., *Kat jako członek społeczności miejskiej wieków XVI-XVIII*, Meritum t.1, Olsztyn 2009.
- Rosa W., *Po stronie przestępców czy służb porządkowych czyli miejsce kata w systemie wymiaru sprawiedliwości w dawnej Polsce*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa XIX, Kraków 2016.
- Rozenkranz E., *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993.
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przelomu XVIII/XIXw.*, Toruń 1966.
- Tokarczyk R., *Tortur i egzekucje w etyce kata*, „Etyka Praktyczna” 2011, nr (2).
- Wojtucki D., *Miejski i regimentowy kat na Śląsku i Górnych Łużycach w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, nr 3.

63 T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2000, s. 833-834.

64 T. Maciejewski, *Historia powszechna...*, op. cit., s. 834 por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski...*, op. cit., s. 170-172.

- Wrzesiński W., *Kat w dawnej Polsce, na Śląsku i na Pomorzu*, Zakrzewo 2010.
- Zaremska H., *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986.
- Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski 1750-1802*, Warszawa 1956.

THE EXECUTIONER IN MEDIEVAL AND EARLY MODERN TRIAL

Summary: The institution of the executioner was established in western Europe at the beginning of the late Middle Ages. References to his role in proceedings can be found in Germany around the 12th century. In smaller centres, references to the executioner appear only two centuries later. The legal rules of that period established the role of torture in the proceedings as a means of extracting evidence and, above all, admissions of guilt. It became necessary to employ a suitable person with knowledge and skills in capital punishment and torture. The codification that significantly strengthened the position of the executioner was the *Constitutio Criminalis Carolina of 1532*, which launched the inquisitorial process in Germany. This article focuses on the role of the executioner in criminal procedure, the recruitment system, and the training process of future executioners. It also presents the public's attitude towards the profession. The executioner was often viewed with repugnance and dislike, compared to the devil, and ascribed to the world of witchcraft. In addition to taking part in the proceedings, the executioner assumed other activities, including running a medical practice, overseeing a brothel together with his wife, and sometimes taking on the role of a dealer in stolen property. The second half of the 18th century saw fundamental changes in the practice of justice in most European countries. These significantly affected the role of the executioner in judicial proceedings. Driven by the implementation of the demands of the movement known as legal humanitarianism, the new penal codifications provided for the death penalty in an increasingly infrequent manner, with torture ceasing as a means of extracting confessions.

Key words: executioner, torture, death penalty, torture chamber, *Constitutio Criminalis Carolina*, legal humanitarianism.